

## Ukryty rachunek za węgiel wciąż rośnie – raport WiseEuropa

**Niemal 230 miliardów zł – tyle dopłaciliśmy do górnictwa i energetyki opartej na węglu w latach 1990–2016. Jeśli dodamy do tego koszty zewnętrzne, związane z pogarszającym się stanem zdrowia oraz degradacją środowiska naturalnego, ukryty rachunek za węgiel rośnie do niemal dwóch bilionów zł!**

**Dane te pochodzą z przygotowanej przez WiseEuropa analizy wsparcia gospodarczego dla elektroenergetyki węglowej oraz górnictwa. Branże te korzystają nie tylko z bezpośredniego wsparcia finansowego odnotowywanego w oficjalnych raportach, ale też ze sprzyjającej im konstrukcji przepisów prawnych, które przerzucają istotną część kosztów ich działalności na społeczeństwo. Autorzy raportu szacują także wybrane koszty energetyki węglowej, jakie poniesiemy w kolejnych latach. Okazuje się, że, przy ostrożnych założeniach, do roku 2030 wsparcie dla pozbawionej przyszłości energetyki węglowej wzrośnie jeszcze bardziej. W wyniku wprowadzenia nowych finansowych kroplówek proponowanych przez rząd wsparcie dla energetyki węglowej oraz górnictwa wyniesie rocznie ok. 11 mld zł, a więc o 30% więcej niż dotychczas.**

Z raportu „Ukryty rachunek za węgiel 2017. Wsparcie górnictwa i energetyki węglowej w Polsce - wczoraj, dziś i jutro” wynika, że nadal dopłacamy do energetyki węglowej ogromne pieniądze. Węgiel staje się coraz mniej konkurencyjny (jest coraz trudniej dostępny, a jego wydobycie jest drogie), a wartość wsparcia dla górnictwa i energetyki węglowej w przeliczeniu na jedną osobę utrzymuje się na wysokim poziomie. Koszty wsparcia przypadające na jednego mieszkańca wynosiły średnio rocznie 1910 zł (średnia za lata 1990–2016), co odpowiada kwocie 5572 zł w przeliczeniu na przeciętne gospodarstwo domowe. To równowartość średnich półrocznych wydatków na żywność i napoje bezalkoholowe.

Wielu decydentów nadal uważa, że polska gospodarka i bezpieczeństwo energetyczne są zależne od węgla. To przekonanie opiera się na utrwalonych przez lata stereotypach i coraz dalej odbiega od rzeczywistości. Kolejne polskie rządy, zamiast przeznaczać środki na innowacyjne technologie związane z rozwojem energetyki odnawialnej, zarządzaniem energią czy poprawą efektywności energetycznej, proponują, abyśmy w dalszym ciągu dotowaliśmy technologie rodem z XIX wieku. Co gorsza obecny rząd planuje kolejne mechanizmy zwiększające strumień pieniędzy wspierających energetykę węglową, np. opłatę mocową.

### **Koncerny energetyczne czerpią zyski z dotacji dla węgla**

Dotujemy zarówno sektor górniczy, jak i duże elektrownie, które produkują energię z węgla, czyli inaczej mówiąc – dopłacamy do budżetów dużych koncernów energetycznych i węglowych.

Głównymi formami dotowania górnictwa w analizowanym okresie były: wsparcie bezpośrednie – przede wszystkim w postaci umorzeń długów oraz dotacji bezpośrednich, a także (niewidocznych dla przeciętnego Polaka) dopłat do emerytur i rent górniczych.

Jeżeli z kolei spojrzymy na polski rynek energetyczny, to jest on zdominowany przez cztery grupy energetyczne, będące w dużym stopniu własnością Skarbu Państwa. Spółki energetyczne zyskują na możliwości zakupu tańszego, bo dotowanego, polskiego węgla oraz na bezpłatnych przydziałach uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>. Dostają też odszkodowania za to, że w roku 2007 musiały rozwiązać kontrakty długoterminowe i zrekompensować sobie tzw. koszty osierocone, które powstały po rozwiązaniu umów. Elektrownie otrzymywały również wsparcie z tytułu współspalania węgla z biomasą. Z dotacji przysługujących źródłom odnawialnym (system zielonych certyfikatów) mogły korzystać też stare, zamortyzowane elektrownie wodne, należące do dużych państwowych spółek energetycznych.

## Ile dopłaciliśmy łącznie do górnictwa i elektroenergetyki węglowej w latach 1990-2016?

Całkowite wsparcie dla górnictwa i elektroenergetyki węglowej od 1990 roku do końca roku 2016 sięgnęło niemal **230 mld zł** (średnio **8,5 mld zł rocznie**). Kwoty te nie uwzględniają jednak kosztów zewnętrznych energetyki węglowej, (tj. strat ponoszonych przez społeczeństwo – głównie związanych ze zdrowiem obywateli – nierekomensowanych przez koncerny energetyczne). W ciągu 27 lat wsparcie dla energetyki węglowej, z uwzględnieniem kosztów zewnętrznych, wyniosło 1 bilion 973 miliardy zł. Taka kwota mogłaby pokryć niemal 5-letnie wydatki z budżetu państwa.

Średnio w latach 1990–2016 każdy Polak (biorąc pod uwagę wszystkich bez wyjątku mieszkańców naszego kraju) dopłacał rocznie do elektroenergetyki węglowej aż 1910 złotych.

**Tabela 1. Struktura publicznego wsparcia dla energetyki opartej na węglu w latach 1990–2016 w miliardach złotych według cen z roku 2016**

Kategorie wsparcia	Suma 1990–2016
Dotacje dla kopalni (w tym umorzenie zobowiązań wobec państwa)	78,4
Dokapitalizowanie kopalni przez spółki Skarbu Państwa	2,4
Dotacje do rent i emerytur górniczych	86,5
Bezpłatne uprawnienia do emisji CO <sub>2</sub>	34,7
Wsparcie dla współspalania węgla z biomasą	10,2
Koszty osierocone (rozwiązanie kontraktów długoterminowych KDT)	13,2
Koszty utrzymywania rezerw mocy	1,5
Fundusze europejskie	2,2
<b>RAZEM</b>	<b>229,1</b>

**To jeszcze nie wszystko – dopłacimy więcej**

Z ostrożnych szacunków ekspertów z WiseEuropa wynika, że jeżeli rząd będzie kontynuował obecną politykę energetyczną, w latach 2017–2030 do utrzymania górnictwa oraz energetyki opartej na węglu dopłacimy co najmniej 154,8 mld zł (bez uwzględnienia kosztów zewnętrznych). Tym samym, średnie roczne wsparcie dla węgla będzie wynosiło **11 mld zł rocznie** i będzie **o 30% wyższe** niż w ubiegłym ćwierćwieczu.

**Tabela 2. Łączne potencjalne koszty wsparcia górnictwa oraz elektroenergetyki węglowej w latach 2017-2030, w miliardach złotych według cen z roku 2016**

Kategorie wsparcia	Suma 2017–2030
Dopłaty do rent i emerytur górniczych	41,9
Rynek mocy	38,2
Dokapitalizowanie kopalni	31,6
Bezpłatne uprawnienia do emisji CO2	30,4
Koszty restrukturyzacji górnictwa	10,1
Koszty utrzymywania rezerw mocy	2,1
Koszty osierocone (rozwiązanie kontraktów długoterminowych KDT)	0,5
<b>RAZEM</b>	<b>154,8</b>

Jak zauważają eksperci WiseEuropa, polityka energetyczna Polski staje obecnie przed dwoma poważnymi wyzwaniami, które mogą sprawić, że dotacje dla górnictwa i elektroenergetyki węglowej wzrosną jeszcze bardziej.

„Pierwszym wyzwaniem jest niska wydajność krajowego górnictwa, która przekłada się na problemy z konkurencyjnością oraz brak możliwości utrzymania wydobycia i zatrudnienia bez zewnętrznego wsparcia, zarówno bezpośredniego (np. poprzez dokapitalizowanie kopalni przez spółki Skarbu Państwa), jak i pośredniego (preferencyjne warunki ubezpieczeń społecznych dla pracowników sektora). Utrzymanie obecnego modelu wspierania sektora wydobywczego wiąże się z łącznymi kosztami przekraczającymi 80 mld zł w latach 2017–2030, przy czym subsydia na zamykanie zakładów wydobywczych zaakceptowane przez Komisję Europejską stanowią jedynie 12% tej kwoty” – czytamy w raporcie.

Drugim wyzwaniem polskiej energetyki jest konieczność modernizacji infrastruktury energetycznej. Jednym z działań wskazywanych przez ekspertów WiseEuropa w tym obszarze, które pozwoliłoby na odejście od obecnego modelu, jest przekierowanie środków przeznaczonych na modernizację krajowej elektroenergetyki na dywersyfikację miks energetycznego, w tym na rozwój OZE.

## Rynek mocy utrwali uzależnienie Polski od węgla

Same subsydia związane z wprowadzeniem mechanizmu rynku mocy, którego projekt znajduje się w Sejmie, mogą wynieść ponad 38 mld zł do 2030 r. Rynek mocy oznacza kolejną podwyżkę rachunków za energię elektryczną. Podwyżka ta betonuje system oparty na nieekonomicznym węglu. To najbardziej kosztowny z nowych mechanizmów mających wspierać węgiel. Projektowana opłata mocowa, czyli kolejny rodzaj dotacji dla energetyki węglowej, który ma być dodany do rachunków za energię elektryczną, to kolejne 26,9 mld złotych netto dotacji dla koncernów energetycznych do roku 2027. W ten sposób rynek mocy – jak zauważają eksperci – zamiast modernizować energetykę, utrwali uzależnienie Polski od węgla, który coraz częściej pochodzi z importu, głównie z Rosji.

Według autorów publikacji przyszłość sektora energetycznego w Polsce w kolejnych dekadach zostanie określona przez decyzje o przeznaczeniu środków pochodzących z rynku mocy oraz przyznawanych w ramach systemu EU-ETS darmowych uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> (łącznie ok. 70 mld zł do 2030 roku). Mogą one zostać wykorzystane albo do utrzymania stanu obecnego, czyli sfinansowania modernizacji istniejących lub budowy elektrowni węglowych mających pracować w podstawie krajowego systemu elektroenergetycznego, albo do wsparcia realnej transformacji polskiej energetyki przez inwestycje w dynamiczny rozwój energetyki odnawialnej, a także innowacyjnych rozwiązań z zakresu poprawy efektywności energetycznej i zarządzania popytem na energię. Eksperci WiseEuropa twierdzą, że reforma rynku energii pozwalająca na utrzymanie stabilnej pracy systemu energetycznego przy jednoczesnym dynamicznym rozwoju energetyki odnawialnej bez wprowadzania odrębnego rynku mocy również jest możliwa.

**Więcej informacji:** Anna Ogniewska, [anna.ogniewska@greenpeace.org](mailto:anna.ogniewska@greenpeace.org), 506 124 689